

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 1 Lipca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 czerwca.

NAYJAŚNIETSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, przez rozkaz dzienny, wydany w *Warszawie*, dnia 4 czerwca, brygowi *Mercury*, który dnia 14 przeszłego maja, przez trzy godziny walczył z dwoma nieprzyjacielskimi okrętami liniowymi, w obliczu całej floty tureckiej, i zmusił je do zaprzestania bitwy, raczył darować banderę *ś. Jerzego*; dowódcę tego brygu, Kapitana *Leytanta, Kazarzkiego*, wynieść raczył na Kapitana 2 rangi i naznaczyć swoim adjutantem skrzydłowym, zostawując przy dawniejszych obowiązkach; Poruczników: *Skaraptina* i *Nowosielskiego* podnieść na Kapitanów Lejtenantów; mierzmana *Przypowa* na Porucznika; Porucznika korpusu Szturmanów, *Prokofjewa* na Sztabskapitana. (R. I.)

Sankt-Petersburg dnia 22 czerwca.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, Następca Tronu i Wielki Xiążę, *ALEXANDER NIKOLAJEWICZ*, raczył przedsięwziąć powrót swój z *Warszawy* do *St-Petersburga*, dnia 11 czerwca, traktem przez *Kowno, Rewel* i *Dorpat*. Dnia 24, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ będzie miał nocleg w mieście *Narwie*, a ztąd pojedzie wprost do *Carzkiego-Siela*.

— Naymilszemu udarowano Dowódcę bryga *Mercury*, Kapitana 2 rangi, *Kazarzkiego* i Sztabskapitana *Prokofjewa*, orderem *ś. Jerzego Zwycięzcy*, 4 klasy, oraz pierwszemu naznaczono podwójną pensją dożywotnią i zaszczytne prawo umieścić w herbie swoim *pistolet*; wszystkich dalszych officerów mianowano kawalerami orderu *ś. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza*, 4 klasy z kokardą, a niższym rangom dano znaki dystynkcyi wojskowej i pensye dożywotnie.

WIADOMOŚCI OD ARMII DZIAŁAJĄCEJ.

(Journal de St. Petersburg.)

Z obozu pod wsią *Maderą*
d. 1 czerwca.

Dzięki Boskiej opiece Wszechmocnego Pana! Dnia 30 maja, szlachetne naszej walecznej Armii usiłowania zostały uwieńczone najsławniejszym zwycięstwem. Zaczniemy od udzielenia szczegółów, które poprzedziły ten dzień sławny.

W ciągu odbywania robot oblężenia *Sylistryi*, kilku jeńców, przyprowadzonych do głównej kwatery przez oddziały, wysłane dla dotarcia nieprzyjaciela, uwiadomiło, iż nieprzyjaciel zgromadza milicję w *Razgradzie*. P. Naczelnie dowodzący, chcąc rozproszyć te tłumy, rozkazał zrobić wyprawę na *Razgrad*, którą poruczył Jenerał-porucznikowi, baronowi *Kreyc*. Jenerał ten, dnia 15 maja, wyruszył z obozu pod *Sylistryą*, na czele 12 szwadronów, 8 batalionów i 12 armat; dnia 17, o świcie, przybył do *Razgradu*, już opuszczonego przez Turków, którzy, za jego zbliżeniem się, umknęli. A tymczasem udało się jeszcze przejąć gońca z ważnymi depeszami od Wielkiego Wezyra do *Husseyna Ba-*

szy, który dowodzi w *Ruszcuku*. Wracając pod *Sylistryą*, Jenerał *Kreyc* poszedł drogą *Turtukayską*. Dnia 20, o świcie, awangardę jego pod wodzą Jenerała Majora *Szeremietjewa*, między *Eximilem* a *Turksimilem*, dościgła i atakowała korpus nieprzyjacielski, z 1000 konicy i nieco piechoty złożony, który wyszedł był z *Ruszcuka*, pod rozkazami *Hassana-Baszy*. Nieprzyjaciel łaćno został pobity, utraciwszy 250 zabitych i 117 jeńców, tudzież jedną chorągiew i mnóstwo bagażów.

Przejęte listy Wielkiego Wezyra do *Husseyna-Baszy* zawierały, iż tamten zamierzał iść przez *Prawody* i *Bazardżyk* na uwolnienie *Sylistryi*. Jakoż, w rzeczy samej, *Reszyd-Basza*, zdoławszy zebrać 40,000 żołnierza, mając 20 półków regularnych piechoty i 6 kawalerji, wyszedł z *Szumli*, i dnia 16 zmierzał ku *Kozłudzi*, gdzie Jenerał *Rot*, ścigawszy do siebie wielką część oddziału Xięcia *Madatowa*, rozłożonego między nim a armią, oblegającą *Sylistryą*, znalazł się na czele 24 batalionów i 36 szwadronów. Wezyr, postrzegłszy przeciw sobie siły, wyższe nad swoje spodziewanie, nie śmiał atakować Jenerała *Rota*, chociaż miał jeszcze wielką nad nim przewagę, co do liczby wojska. Ruszył więc ku *Prawodom*, ciągnąc prawem skrzydłem przez dolinę *Niewcza*, dnia 20 rozłożył się na wzgórzach *Kerywnańskich*, przeciw szancom, który zaślania *Prawody* od strony *Szumli*. Turcy skierowali natychmiast baterje przeciw temu szancom i sypali nań mocnym ogniem działowym przez dni kilka, nie mogąc przecieżyć zastraszyć odwážnego garnizonu *Prawodzkiego*, który się składał z sześciu batalionów, pod dowództwem Jenerał-majora *Kuprianowa*. Jenerał *Rot* osądził bydz rzeczą potrzebną wzmocnić go jeszcze dwoma batalionami.

P. Głównodowodzący, zawiadomiony o tych wypadkach, postanowił natychmiast z częścią swoich sił połączyć się z Jenerałem *Rotem*, aby ukarać Wielkiego Wezyra za jego płochość, iż śmie odbywać kampanię w obecności armii rosyjskiej. Wybór drogi nie był rzeczą obojętną. Z *Sylistryi* nie ma mniej nad cztery marsze drogi najprostszej do okolic *Prawodów*, gdy tymczasem Wezyr był tylko o jeden marsz oddalony od *Szumli*, dokąd nieomylnie byłby się uciekł, skoroby poczuł nasze zbliżenie się. Trzeba więc było koniecznie ukryć przed nim nasze poruszenie, odważając się nawet na jeden marsz więcej. Postanowiono zatem wziąć się przez *Kaurge*. Wojska, którym przewodził Naczelnie dowodzący, składały się z 24 batalionów, 24 szwadronów i 1 półku kozaków. Jenerał *Krassowski* był zostawiony pod *Sylistryą*, dla dalszego jej oblężania, z 27 batalionami, 8 szwadronami i 3 półkami Kozaków.

Naczelnie-dowodzący, z główną kolumną, mającą 20 batalionów, 16 szwadronów i 1 półk Kozaków, dnia 24, ruszył w drogę i dążył do *Kuczuk-Kajnardzi*. Dnia 25, przyszedł do *Pajram-Punary*, a 26 do *Kaurgi*, gdzie się połączył z Jenerałem *Kreyc*, który, kolumną, ze 4 batalionów i 8 szwadronów, zstępując główną kolumnę od strony *Razgradu*, przeszedł był przez *Aflotar*. Tegoż dnia, Jenerał *Kreyc* z awangardą, mającą 8 szwadronów, pomknął się aż do *Kizidżilaru*.

Przez cały ten czas, Wezyr nie przestawał sypać ogniem działowym na szaniec Prawodów. Jenerał *Rot* jeszcze wzmocnił garnizon tego miasta dwoma batalionami, a nawet zbliżył się doń z głównymi siłami swemi, które przeprowadził, dnia 24, z *Kozłudzi* do *Eski-Arnautlaru*.

Dnia 27, Głównodowodzący udał się z armią do *Kizidżilaru*, a jego awangarda do *Motocz*. Dnia 28, armia przysłała do *Tauszan-Kozłudzi*, awangarda zaś do *Januskioj*. W obozie tym nie pozwolono rozkładać ognia. Z drugiej strony, Jenerał *Rot*, zostawiwszy zapalone ognie w obozie swoim pod *Eski-Arnautlarem*, nocą z dnia 28 na 29, ciągnął także ku *Tauszan-Kozłudzi*, dotąd jego kawaleria przybyła dnia 29, bardzo rano.

Pozycja Wielkiego Wezyra pod *Kerywną*, była przystępną, tylko przez nader przykrą cięśninę *Niewczyńską*. Byłoby rzeczą nieroztropną, atakować go przez ten jeden przystęp; z resztą, choćby się nawet udało mocą dokazać tego, jednak Wielki Wezyr miałby wolne wyście przez *Markowczę* do *Szumli*, gdzie były jego składy żywności i amunicji. Uwagi te skłoniły P. Głównodowodzącego do popierania dalej swego poruszenia, iżby stanąć na prostych komunikacjach nieprzyjaciela. Dnia 19, poszedł na czele korpusu Hrabiego *Pahlena*, złożonego z wojsk, przybyłych z *Sylstryi*. Awangarda Jenerała *Kreycy*, blisko *Jenibazaru*, spotkała kilka partyj kawalerii tureckiej, którą pobiła i odparła ku *Szumli*. Piechota turecka, która chciała bronić przejścia przez rzeczkę *Bulanik*, blisko miasta tegoż imienia, doświadczyła podobnegoż losu, a Jenerał *Kreycy* przebył tę rzeczkę. Oparł on swoje prawe skrzydło, rozciągając lewe ku *Straży* i stawiając czoło przeciwi *Szumli*, iżby zasłonić tył głównego korpusu, który z główną kwaterą rozłożył się pod *Maderą*, obróciwszy czoło ku wąwozowi *Czirkowna*, którego przechodzi prosta droga z *Prawodów* do *Szumli*. Nowa awangarda, z 5 batalionów i 4 szwadronów, pod rozkazami Jenerał-Majora *Otroczenka*, była postawiona pod *Kulewczą* i *Czirkowną*, dla lepszego strzeżenia wąwozu. Korpus Jenerała *Rota* był śpiesznie wysłany do *Tauszan-Kozłudzi*, iżby zasłonił nasze komunikacje i miał się na pogotowiu do przyjęcia nieprzyjaciela, w przypadku, jeśliby ten zamyslił wyjść przez wąwóz *Niewczyński*. Z resztą, obadwa korpusy z łatwością mogły się wzajemnie wspomagać.

Jedynie skutkiem marszu na *Maderę*, położenie Wielkiego Wezyra stawało się bardzo niebezpiecznym. Wąwozy, które dodawały mocy jego pozycji, były też razem zawadami, których on sam nie mógł przełamać. Z *Kerywny* tylko trzy były wyjścia: jedno zakryte przez miasto *Prawody*, któreśmy ciągle trzymali w swej mocy; dwa inne: *Niewczyńskie* i *Czirkowieńskie*. przedsięwzięliśmy przeciąć. Ziemowszystkiem, *Reszyd-Basza* nie spodziewał się bynajmniej, iżby te okoliczności stawiły go w tak złym położeniu. Pochód nasz od *Sylstryi* był przed nim tak doskonale utajonym, iż żadnego o nim podejrzenia nie miał, i gdy wiadomości z *Szumli* oznajmiły mu o znajdowaniu się korpusu wojsk rosyjskich na równinie, leżącej na przedzie tej twierdzy, rozumiał wtedy, że Jenerał *Rot*, z częścią swego Korpusu, przedsiębrał jakąś dywersję ku pomocy *Prawodom*, a przeto postanowił zaniechać oblężenia tego miasta, iżby uderzyć na korpus Jenerała *Rota*; potem zaś, prostą drogą z *Szumli* do *Sylstryi*, pójść na pomoc tej ostatniej twierdzy. W tym zamiarze, dnia 29, wieczorem, ruszył ze swoim obozem pod *Kerywną*, i w nocy, przez *Markowczę*, wziął się na *Czirkownę*. Jenerał *Rot*, uwiadomiony zaraz o tym poruszeniu, wyszedł natychmiast z *Tauszan-Kozłudzi*, i, dnia 30, z rana, połączył się z korpusem hrabiego *Pahlena*, przez co armia, zgromadzona na blisko *Madery*, została podniesioną do 44 batalionów i 50 szwadronów.

Dnia 30, zrana, kilka tłumów kawalerii i piechoty tureckiej, pokazało się już u wyjścia z *Czirkowny*. Jednakże, według zeznania kilku zbiegów, Wezyr czoło tylko kolumny pomknął w

tę stronę, a sam z głównymi siłami swemi ciągnął z *Markowczę*, przez *Komarę* ku *Marasz*. To zdawało się tem bardziej hydy podobieństwem do prawdy, że nie wiedziano jeszcze, iż droga z *Komar* była dla artylerii nieprzystępną, i nieprzyjaciel zatrzymał się nawet w gorze wąwozu, nie schodząc ku *Czirkownie* i *Kuleszczy*. Dla większej atoli pewności, awangarda Jenerała *Otroczenka*, o godzinie 9 z rana, otrzymała rozkaz szybkie zrobić rozpoznanie. Zaledwie ten Jenerał ruszył naprzód, gdy nieprzyjaciel rzucił się na jego spotkanie wielkimi massami piechoty i kawalerii. Zeznanie zbiegów było niedokładne. Wezyr sam się znajdował tam z całą swoją armią, którą pusił na naszych odważnie, iżby z bronią w ręku utorować sobie wolne przejście. Powstała nader straszna bitwa. Awangarda nasza stawiała nader nieeşy opór silnym nieprzyjaciela atakom, ale, gdy ten podwajał usiłowania, P. Głównodowodzący uznał za rzecz potrzebą, wzmocnić ją jeszcze sześcią batalionów, ośmiu szwadronów i ośmiu działami artylerii konnej pozycyjnej, której ogień kierowany przez odważnego Jenerała *Arnolda*, wiele się przyczynił do wstrzymania zapędu Turków. Po czterech godzinach zaciętej walki, zmordowani wojownicy zawiesili bitwę. Turcy nieco się cofnęli i zajęli bardzo mocną pozycję, tuż nad samym wyjściem. P. Naczelnie dowodzący, korzystając z przymuszonej nieczynności nieprzyjaciela, uczynił rozporządzenia do stanowczego ataku. Kazał zmienić wojska, będące w boju, przez ośm świeżych batalionów, które wsparł rezerwą, mającą 18 batalionów i 20 szwadronów. W tymże czasie, dla większego powściągnięcia załogi *Szumlańskiej*, na wsparcie Jenerała *Kreycy*, posłał jeszcze 4 bataliony i 14 szwadronów. Około godziny 5 wieczornej, kolumny te odważnie postąpiły na przód: nieprzyjaciel, przeciwnie, strwożony stratami, doświadczonej zrana, i nie mogąc bynajmniej powątpiwać, że ma przed sobą główną armię Rosyan, nie miał już równego zapału. Ogień, dobrze kierowany z dział baterii pozycyjnej konnej, N. 19, rozpoczął atak z wielką pomyślnością. Od pierwszych wystrzałów wyleciało na powietrze kilka wozów prochowych i nieprzyjaciela. Przypadek ten do najwyższego stopnia podniósł przesirach pomiędzy Turkami: rzucając swą pozycję, cofali się ku wąwozowi; zamieszanie wtedy panujące, rychło ten odwrót w istny zamieniło popłoch. Sam Wezyr, zostawiwszy całą artylleryę i obozy swoje, w liczbie których znajdował się jego pojazd, również wziął się uciekać. Całe jego wojsko, rozpierzone, rzuciło się na dróżyny, do wielkich gór wiodące, za które uciekający biegli szukać ocalenia pojedynczo. Przez całą noc, Hrabia *Pahlen* natarczywie ich ścigał aż do *Markowczę*. Tak się zakończył dzień ten pamiętny. Bitwa *Kulewczńska* zapisana będzie w dziejach obok *Kagulskiej* i *Rymnickiej*. Armii tureckiej już nie ma. Stracili oni 40 dział, 3 moździerze, wielką liczbę karabinów i amunicji wojennej, do 1500 niewolnika i około 5000 zabitych. Uciekający, którzy uszli z tej wielkiej klęski, są bez broni, bez ładn. Strata nasza dochodzi do 1178 zabitych, a 1091 ranionych, w liczbie których znajdują się Jenerałowie *Otroczenko* i *Głazenap*.

Dnia 31, hrabia *Pahlen*, otworzywszy komunikację z Jenerałem *Kuprianowem*, przybyłym z *Prawodów*, powrócił pod *Maderę*; Jenerał *Rot*, posłany był ku *Marasz*, dla imania tych, którzyby się z uciekających mogli wymknąć przez *Komarę*. Nieprzyjaciel, dla przeszkadzania lub uważania jego marszu, wystął z *Szumli* mocny oddział do 1,500 koni, który *Xiażę Madatow*, z kawalerią zastępującą kolumnę Jenerała *Rota*, od strony twierdzy, atakował i pobił, na schyłku dnia, jakieśmy już o tem donieśli.

Roboty około oblężenia *Sylstryi*, chociaż opóźnione, przez ustawiczne deszcze, postępują jednak, i baterie 3ciej paralleli są już ukończone, a miały być uzbrojone w nocy, z 29 na 30.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 3 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Obszerniejsze szczegóły o odniesioném, dnia 11 czerwca: przez Naczelnego Wodza Hrabiego *Diebitsch*, świetném zwycięztwie pod *Kulawczami*, dowodzą, iż klęska Tureckiego wojska tak jest zupełna, i powierzone Hrabieniu *Pahlen* ściganie nieprzyjaciela, tak gorliwie zostało urządzone, iż, wyjawszy nieco jazdy, która, jak się zdaje, cofnęła się ku *Aidos*, szczątki tego wojska nigdzie się już potęczyć nie będą mogły. Wielkiemu Wezyrowi udało się, w towarzystwie słabego oddziału jazdy, dostać się do *Szumli*. Kozacy, wysłani w rozmaitych kierunkach, przyprowadzali co chwila nowe oddziały jeńców, dział, chorągwi, i bagażów, które zabrali uciekającym Turkom. Liczba dziś wynosi teraz blisko 60, a strata nieprzyjaciela w zabitych około 6000.

— Hrabia *Fiquelmont*, Ambassador austriacki przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim, przybył z *Wiednia* do *Warszawy* w przejeździe do *Petersburga*.

— Dnia onegdajszego rozstał się z tym światem w 75 roku życia, s. p. *Józef Korwin Kossakowski*, Członek Komisyyi rządowej Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego, Wizytator jenerały szkół krajowych, Kawaler Legii honorowej, niegdy *Podczaszy Kowieński*, mąż powszechnie ceniony z nieskazitelności charakteru, cnot obywatelskich i domowych. Kray utracił w nim gorliwego urzędnika, a zgon jego pograżył w smutku rodzinę, licznych przyjaciół i ubóstwo, którego losom troskliwie się zajmował, będąc jednym z założycieli tutejszego Towarzystwa Dobroczynności i nieprzerwanie czynnym jego członkiem. Wczora o godzinie 6tej wieczorem zwłoki jego odprowadzone zostały z mieszkania w domu Nr 669 przy ulicy *Leszno*, do Kościoła *Powązkowskiego*, a w poniedziałek w Kościele *Dobroczynności* odbędzie się żałobne nabożeństwo.

Dokończenie Postanowienia J. C. K. M., o znaku honorowym nieskazitelnej służby.

Art. 18. Za odebraniem każdego patentu i każdej ozdoby, wszelki wojskowy, lub Urzędnik Cywilny winien jest wnieść do Kassy Administracyney właściwey summe dziesięć złotych polskich, przeznaczoną na koszt Kancellaryi, wynikające z tego powodu dla Sekretaryotu Stanu, któremu zostaną przesłane.

Art. 19. Każdy Wojskowy lub Urzędnik Cywilny, ozdobiony znakiem honorowym, winien go nosić ciągle, tak, jak inne ozdoby orderowe, i będzie go także mógł w herbie swoim zamieszczać.

Art. 20. Skoro znak honorowy za lat 15, zostanie zastąpiony znakiem za lat 20 służby, kto takowy otrzyma, winien będzie zwrócić pierwszy Władzy nad sobą przełożoney, dla odesłania go Sekretaryatowi Stanu. Toż samo będzie miało miejsce gdy znak honorowy za lat 20 zastąpiony będzie znakiem za lat 25 służby, i tak dalej od pięciu do pięciu lat.

Art. 21. W razie zeyścia osoby ozdobioney znakiem honorowym, ozdoba jego Sekretaryatowi Stanu przez Władzę właściwą odesłaną zostanie.

Art. 22. Po zeyściu osoby, ozdobioney znakiem honorowym za lat 15 służby, pozostała wdowa lub dzieci otrzymają, każde w stosunku przepisany do pensyi emerytalnych, summe wyrównyującą trzech miesięczney płacy przez zmarłego pobieraney. Jesli tenże ozdobiony był znakiem honorowym za lat 20 służby, pozostała wdowa lub dzieci, otrzymają summe, wyrównyującą sześciomiesięczney płacy zmarłego.

Summa ta będzie powiększona dodatkiem trzechmiesięczney płacy zmarłego, co lat pięć przybywającej służby.

Rzeczona summa będzie wyrachowaną według jednakowego stosunku dla wdów lub dzieci

osób zmarłych, ozdobionych znakiem honorowym, które już wyszły ze służby i pensyą emerytalną pobierały.

Art. 23. Wszelkie summy, wynikające z wykonania rozporządzeń poprzedzających, będą niezwłocznie przez Skarb publiczny wypłacane, bez względu na pensye, do których wdowy miałyby prawo.

Tę same summy żadnemu aresztowi Sądowemu ulegać nie będą.

Art. 24. Ustanowienie znaku honorowego poczynąć się będzie od dnia 11 maja 1829, na pamiątkę Koronacyi Naszey w Stolicy Naszego Królestwa Polskiego.

Rozdawanie znaków honorowych będzie miało miejsce w każdą rocznicę tego samego dnia.

W skutek czego, wszelkie żądania Kandydatów winny być składane Władzom właściwym, na sześć miesięcy przed powyżey oznaczoną epoką, w celu, ażeby stany służby mogły być Komisyyi Senatorów na cztery miesiące, przed tymże samym czasem przesłane, i Nam przynajmniej na miesiąc przed rozdawaniem przedstawione.

Art. 25. Znak honorowy nie może być utracony, tylko stosownie do zasad, którym inne Ordery Królewskie ulegają.

Art. 26. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w *Dzienniku Praw* umieszczone będzie, wyższym Władzom Królestwa, w czém do której należy, polecamy.

Dan w Zamku Naszym Królewskim w *Warszawie* dnia 11 maja, roku Pańskiego 1829, a Pannowania Naszego 4go.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla.

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) *Stefan Hr. Grabowski*.

Zgodno z Oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu:

(podpisano) *Stefan Hr. Grabowski*.

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Dywizyi:

(podpisano) *Kossecki*.

Zgodno z Wypisem:

Minister Sprawiedliwości,

Ig. Sobolewski.

Za Sekretarza Jenerałego,

Młodzianowski.

PRUSSY.

Berlin dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora o godzinie 8mej wieczorem, *Królewski Uniwersytet* tutejszy miał zaszczyt otrzymać posłuchanie u *N. CESARZOWEY* Rossyjskiej. Deputacya składali: *Professor Klenze*, Rektor, *Professor Lichtenstein*, Prorektor, oraz *Professorowie Marheinecke, Wagner, Schmalz i Bopp*, Dziekani czterech wydziałów. *N. CESARZOWA* raczyła łaskawie z rąk Deputacyi przyjąć pieśń Grecką, ułożoną przez *Professorów Böckh i Lachmann*, drukowaną złotemi głoskami na pergaminie in folio.

— Dnia 26 —

Z widoków, zdejmowanych w przeszłorooczney kampanii Rossyjskiej przeciw Turkom, już wyszły 4 następujące: 1) Widok *Warny* z obozu Jenerała *Biström*, to jest, od strony południowej; dotąd mieliśmy widoki tej twierdzy tylko od strony północney. 2) Widok tegoż miasta z obozu gwardyi, między namiotami *CESARZA* Jmci i Wielkiego Xięcia *MICHAŁA*, niemal ten sam, który już jest zrobiony według podania pruskich oficerów. 3) Szturm do bastyonu *Warny*. 4) *Te Deum* w obozie Hrabiego *Waroncowa* po wzięciu miasta. Wartość tych widoków polega nie tylko na zaletach pod względem sztuki, ale także i na wierności, z jaką oddał okolice i wypadki niosący ich świadek, *Pan Desarnod*, malarz Wielkiego Xięcia *MICHAŁA*. Bardzo trafnie wybrał no litografią do podobnego rodzaju widoków: za-

dnym innym sposobem nie da się tak dobrze wystawić dym prochowy i błysk ognia działowego. Kto chce mieć żywy obraz wiadomości o tych wypadkach wojennych, ogłaszanych przez gazety, ten niech śpieszy widzieć te ryciny. Szturm do bastyonu szczególnie dobrze jest zrobiony. Waleczni wojownicy już dostali się na górę, ale tylko 6 czy 8 zostaje jeszcze żywych, gdy nowe hufce tłoczą się za nimi, brną aż po piersi przez rowy, i prowadzeni przez swych oficerów, rzucają się na przód. W czasie *Te Deum* widzieć można na stronie obozujących na wzgórzu Turków, którzy z *Jussufem* baszą ciągną z *Warny*, po lewey wznoszą się wzgórze *Kawarny*, a na nich obserwatorium.

FRANCYA: Paryż dnia 19 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Marszałek *Maison* przybył dnia 25 z. m. z głównym swoim sztabem do *Malty*, gdzie odprawi kwarantannę, która tam jest krótszą, niż w *Tulonie*. Pułkownik *Fabvier* znajduje się w jego orszaku. Przed oddaleniem się oba wystawili pomnik Hrabieciu *Santa Rosa*, na wyspie *Sphakteria*, w miejscu, gdzie dnia 9 maja 1825 roku poległ w bitwie z wojskiem Egipskiem, które zostawało pod dowództwem *Solimana Beja*. *Dziennik Rozpraw* przydaje, iż Professor *Wiktor Cousin* powziął pierwszą myśl o tym pomniku. Według innych doniesień postanowiono dopiero wzniesie wspomniany pomnik.

Gdy fregata *Marya-Teresa*, dnia 21 maja wypłynęła z *Nawarynu*, biegała tam pogłoska, iż Jenerał *Schneyder* uda się wkrótce do *Aten*, dla wyrobienia, aby Turcy poddali tę warownię. *Dziennik handlowy* mniema, iż wiadomość ta nabiera wiele podobieństwa do prawdy przez ostatni protokół Londyński, podług którego granice Grecyi mają być rozszerzone.

Listy od officerów wojska naszego w *Morei* donoszą, iż Pod-Intendent wojskowy, *St. Martin*, został wysłany przez rząd francuzki do *Napoli-di Romania*, i obeymie służbę Grecką w stopniu naczelnego płatnika wojska greckiego.

Xiążę *Abrantes* i Pan *Bois le Comte* wyjechali ztąd z urzędowemi listami do *Wiednia*.

Znajdujący się w tutejszej stolicy, Pan *Stratford Canning*, były Poseł Angielski przy Porcie Ottomańskiej, odwiedził kilku Dyplomatyków, u których długo bawił; z tego powodu są różne domysły względem interesów Grecyi.

ANGLIA. Londyn dnia 18 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Twierdzą za rzecz niwątpliwą, iż odroczenie Parlamentu nastąpi dnia 25 b. m.

Nie dawno wyszło tu zpod prasy ciekawe w obecnych okolicznościach i ważne dzieło, pod napisem: *Stambuł w roku 1828*. Autorem jego jest Pan *Macfarlane*.

Według gazety *Sun*, Cesarz Brezyljski chce zaślubić córkę Xiążęcia *Orleanu*, która na fregacie *Izabella*, ma się udać do nowej swojej oyczyny, w towarzystwie Margrabiego *Barbacena*.

— Dnia 21 —

Jedna z tutejszych gazet donosi o rozchodzący się pogłosce, iż obrady Parlamentu mają być przedłużone do końca bieżącego miesiąca, i że Izbie Niższej dany będzie czas potrzebny do zwołania nowych zgromadzeń wyborczych, dla obrania innych członków, na miejsce tych, którzy mogą wejść do gabinetu.

Hrabia *Aberdeen* miał w wydziale spraw zagranicznych naradę z Posłami: Cesarzsko-Rosyjskim i Cesarzsko-Austryackim, tudzież z Panem *Roth*, Sekretarzem poselstwa Francuzkiego.

AMERYKA.

(z Gazety Warszawskiej.)

List z *Nowego-Yorku* pod dniem 30 kwietnia wyraża: „Nie dawno Sekretarz Stanu przed-

stawiał Prezydentowi w *Washingtonie* ciało Dyplomatyczne, lecz z tak małą okazałością, iż za ledwie wspomniano o tej rzeczy. Dotąd uważano podobne przedstawienia za niepodobne: albowiem dawniejsi Prezydenci, zanim objęli swój urząd, już skutkiem poprzednich stosunków swoich, mieli osobistą znajomość z przytomnemi dyplomatami; co atoli z jenerałem *Jackson* miejsca nie miało. Na niniejszém przedstawieniu, Sekretarz Stanu wymieniał nazwisko każdego z obecnych panów, na co Prezydent każdemu podawał rękę i powiedział jaką grzeczność. Gdy całe Ciało Dyplomatyczne było zebrane, oświadczył w krótkich, ale pełnych mocy, wyrazach, że obecne zniście się tém miłsze jest dla niego, iż daje mu sposobność powtórzenia uczuć, względem zagranicznej polityki, znajdujących się w mowie, mianey przy objęciu urzędu. „Jestem zupełnie przekonany (dodał), iż interessa tego kraju mogą być najlepiej podniesione, przez zachowanie dzisiejszych spokojnych stosunków, ze wszystkiemi innemi narodami, tak długo przynajmniej, dopóki dozwolą tego honor amerykańskiego narodu i polegające na słuszoey wzajemności związku handlowe. Przyjąłem wysoki powierzony mi urząd, bez przesądów, bez niesprawiedliwej stronności, przeciw któremukolwiek obcemu narodowi, i owszem z uczuciem przyjaźni dla wszystkich. Lubo statecznie postanowitem strzedz wszelkimi siłami dobra mojej oyczyny, nie pragnę atoli wcale, wchodzić zanadto blisko w prawa i interessa obcych narodów, lecz będę się starał cele moje osiągnąć, za pomocą otwartych, przyjacielskich i sprawiedliwych umów. Jeżeli zachodzą już gdzie niejakie różnice, lub zaydą jeszcze, będą według mego życzenia ułagodzone, pod zaszczytnymi warunkami i w duchu owej otwartości, właściwey memu usposobieniu i charakterowi amerykańskiego narodu.” Skończywszy mowę swoją Prezydent, skłonił się obecnym, którzy się zaraz potem oddalili.

AUSTRIA. Wiedeń dnia 20 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pomiędzy Damami, które dnia 3 maja otrzymały C. K. order Krzyża Gwiazdźistego, znajdują się: Xiążna *Berry*, *Marya Karolina*, z domu Królowna Neapolitańska; Xiążna *Łukieska Marya Teresa*, z domu Królowna Sardynska; Xiążna *Saska Ludwika*, z domu Xiążniczka Łukieska; *Teresa* z *Głogowic Głogowska*, z domu Hrabianka *Stadnicka*.

— Dnia 21 czerwca. —

Podług listów od granicy Wołoskiej, d. 30 maja pisanych, ponawia się znowu i z większą wiarygodnością wiadomość, że *Achmed Basza*, dowódca *Sylstryi*, oświadczył gotowość swą do kapitulowania: już bowiem roboty oblężnicze na kilkaset kroków od twierdzy posunięte zostały. Spodziewano się w *Sylstryi*, że przyydzie ję na odsiecz *Wielki Wezyr*; słysząc tymczasem, że tenże na głowę powtórnie pobity i wojsko jego rozproszone zostało.

— Dnia 22 —

Xiążę *Filip Hessen Homburg*, wróciwszy tu dnia 14 b. m. z nadzwyczajney misyi do *Warszawy*, miał zaraz prywatne wystuchanie u Monarchy naszego.

W *Schönbrunn* spodziewają się przybycia N. Xiążney *Parmy*, *Maryi Ludwiki*. Przysposobiono tam oraz pokoje dla Xiążniczek szwedzkich, którym brat ich Xiążę *Gustaw Waza* towarzyszy.

PORTUGALIA. Lizbona dnia 4 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Nowy Poseł Hiszpański miewa częste narady z Królową wdową i *Don Miguelem*. Słysząc, iż *Don Miguela* skłonił już do zaślubienia synowicy jego *Donny Maryi da Gloria*, a teraz stara się nakłonić go, aby tytuł Króla zamienił na tytuł Rejenta, przez to zaś uczynił pierwszy krok do

DODATEK

Wilno dnia 1 Lipca v. s. 1829 roku.

pojednania się z Cesarzem *Don Pedro*. Wspomniony Poseł otrzymał w tej mierze instrukcyę, względem których gabinety Madrycki i Londyński porozumiały się z sobą.

Londyńska Gazeta *Goniec* zawiera, co następuje: „Mowa francuzkiego ministra spraw zagranicznych, okazała wyraźnie, iż Francya i Anglia trzymają się jednakowych zasad w postępowaniu swoim, względem Portugalii; oba rządy ganią obecny stan tego kraju, lecz się nie mogą wdawać bez nadwergżenia maxymy, która nie pozwala mieszać się do wewnętrznych interesów obcych krajów. Paryżki *Dziennik Rozpraw* nie chwali wprowadzenia takiej polityki, a nawet ją potępia; lecz bynajmniej nie wskazuje, jakaby drogą polityczną, według życzenia jego, Anglia postępować miała. Działaliśmy w zupełnej zgodności z Francją; jeśliby więc jeden rząd wypadało ganić, to i drugi również. Jeden cios pochodzący od jednego z obu Mocarstw, mógłby zmienić postać Portugalii. Taki cios jednak zniszczyłby system prawa narodów, który poczytano za rzecz nasyprzwoitszą, przyjął dla zapewnienia niepodległości różnych krajów. Trzeba by przyjąć inne prawo na miejsce terazniejszego, takie, które niegdyś Francya rewolucyjna ustanowiła, aby wdawać się w interesa wszystkich narodów i dawać pomoc i zachętę ludom przeciw ich władcom. Lecz takie zasady otwierają pole nieszczęsnym wojnom! Od jednego końca Europy do drugiego rozpostarłyby niepokój i zawziętość.”

„Dowiedzieliśmy się (pisze Gazeta *Sunday-Times*) iż tuteysi (w Londynie) Ajenci *Don Pedra* coś stanowczego chcą przedsięwziąć. Dwa znakomici oficerowie, którzy dawniej zostawali w służbie Portugalskiej, proponowali zaciągać wojsko w Irlandyi, celem wylądowania z niem w Portugalii. Wiemy z pewnego źródła, iż Cesarz *Don Pedro* chwalił ten zamiar; lecz, dla braku funduszy, wstrzymał go na chwilę. Przeciwnie ze strony Rejencyi, która (jak słysząc) składa się z Margrabiego *Palmella*, Margrabiego *Valencia* i Pana *Guerrero*, przedsięwzięcie to nie znalazło dobrego przyjęcia. Zgoła całą tę okoliczność pokrywa nieprzejrzana zasłona.”

HISZPANIA.

Madryt dnia 9 czerwca

Nie dawno przybył tu Xiążę Wirtemburski, *Fryderyk Paweł*, pod nazwiskiem Barona *Hohenberg*, i 3 dni zabawiwszy w tutejszej stolicy, wyjechał na powrót do Francyi, nie odwiedzwszy Dworu w *Aranjuez*.

Zapewniają, iż układy Pośła Neapolitańskiego, względem zaślubienia Monarchy naszego z Królowną Neapolitańską, *Maryą Chrystyną*, mającą lat 25, wzięły pomyślny skutek, co jednak ma się ogłosić na krótki czas przed skutecznieniem. Zdaje się atoli, iż to nie jest dalekiem: onegdaj bowiem Deputacya Rady Kastylijskiej udała się do *Aranjuez*, prosząc Króla, aby sobie wybrał nową małżonkę, a przez to zapewnił krajowi następstwo tronu w linii prostej.

TURCYA.

Stambuł dnia 27 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

W oczekiwaniu przybycia Posłów angielskiego i francuzkiego, dyplomatycy tureccy są spokojni, i Reis-Effendi nie miał w ostatnich dniach żadnej narady z Posłami zagranicznymi; tylko Poseł perski bywa codziennie u niego.

— Dnia 10 czerwca —

Królewsko-Pruski Poseł i pełnomocny Minister przy porcie Ottomańskiej, Pan *Royer*, przy-

był tu d. 7 h. m. przez *Neapol*. Wczora kazał przez swego Sekretarza Poselstwa, Pana *Brasiera*, de *St. Simon*, uwiadomić Ministerium Porty o swoim przybyciu, a dziś tłumacz Porty *Iszak Effendi* odwiedził go uroczystie.

Posłowie angielski i francuzki, Pan *Robert Gordon* i jenerał *Hrabia Guilleminot*, którzy prawie razem z Panem *Royer* wypłynęli z *Neapolu*, przybyli dnia 5 h. m. do wejścia zatoki Smyrnej, skąd niezwłocznie udadzą się do Dardanellów, gdzie czekają wyznaczeni na ich przyjęcie Kommissarze. Razem z nimi zawinęło do zatoki Smyrnej kilka okrętów wojennych, angielskich i francuzkich pierwszego rzędu.

Postrach przeraził wszystkie okolice Turcyi. Odniesione przez Rossyan zwycięstwa, okazały na jawie przewagę umiejętności i taktyki wojsk europejskich, nad wściekłym tylko zapalem i twardością wojsk barbarzyńskich. Popłoch powszechny w całym panuje kraju. Ostatnie wypadki wszelką zniszczyły nadzieję, i powątpiewają ażeby narodowy nawet zapal na co się przydał. (K. W.).

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z Gazety Warszawskiej).

Nadeszły tu (do Warszawy) smutne wiadomości z *Pułtusk*. Dnia 30 z. czerw., to jest we wtorek, około godziny 5tej z południa, powstała nadzwyczajna burza na horyzoncie Pułuskim z deszczem, gradem i grzmotami. Orkan tak był silny, że wyrwał z korzeniem kilka wielkich starych drzew i przerzucił za mury kościoła! Po ustaniu pierwszego gradu, który był wielkości grochu, zaczął padać powtórnie, lecz ten równał się objętością orzechom laskowym. Nastąpiła przerwa, poprzedzająca najośniejszą chwilę: chmury bowiem wśród gwałtownych gromów i błyskawic wysypały grad wielkości jaja kurzego, i ten padał bez przerwy blisko godziny. Ta straszliwa klęska zniszczyła wszystkie w mieście ogrody, wszystkie w okolicy zboża i wszystkie okna potłuczone zostały w *Pułtusk*, tak dalece, że nazajutrz przyjechało zaraz kilkunastu mieszkańców po szkło do Warszawy, którego w znacznej ilości zakupiono. Dalsze szczegóły później ogłoszone zostaną.

W Chinach panuje szczególny, dotąd mało znany zwyczaj. Jeżeli który z urzędników utraci oycę lub matkę, staje się przez to samo niezdolnym do sprawowania urzędu przez lat trzy, i chociażby był Gubernatorem prowincyi, powinien natychmiast zaprzestać obowiązków. Mieliśmy niedawno przykład tego w osobie Prezydenta w *Oromousi*, który utracił miejsce z powodu śmierci swojej matki.

W Schawedt, niedaleko Berlina, jakiś jegoś ogłosił publicznie, iż będzie chodził po wodzie. Wszyscy znakomitsi i niżsi mieszkańcy miasta pośpieszyli na to widowisko. W oznaczony godzinie pokazał się sztukmistrz, mający chodzić po wierzech wody, i przemówił do zgromadzenia, przedstawiając, iż publiczność, gdyby od niego puściła się na wodę, widziałaby go tylko z tyłu, przeto chce wprzód przepłynąć przez Odrę, na drugą stronę i stamtąd iść po wodzie ku publiczności, ażeby go z przodu widzieć mogła. Przyjęto z upodobaniem to oświadczenie. Sztukmistrz popłynął na czołnie, a publiczność oczekiwała na brzegu co chwila jego pokazania się. Każdy płynący kloc drzewa śledzono starannie przez perspektywy. Sztukmistrz atoli nie pokazywał się wcale. Tym sposobem zgromadzenie zostawało w oczekiwaniu do późnego wieczora, i z wielkiem nieukontentowaniem z takiego żartu udało się do domów. Kaszę i rzeczy swoje przezorny oszust zabrał z sobą.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharzki Rzeczy wisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 1 Lipca v. s. 1829 roku.

Wezwanie Sukcessorow.

1 Drugiego Kadetkiego Korpusu z półku Dworzarskiego, wszedłszy do służby w 1812 roku, Chorążym, do Sweaburskiej bombardyerskiej rotacji Szlachcie Wileńskiej Gubernii, Józef Janasyn Strokowski, potym służył w osiedlonej brygadzie Grenadyerskiej artylleryyskiej Dywizyi Porucznikiem, od urodzenia mając lat 40, w terażniejszym 1829 roku, z woli Bożej, umarł. Zatem wzywają się niniejszemu następcy pomienionego Porucznika Strokowskiego z tem, iżby dowody na to i świadectwo Marszałka Powiatowego dla przestania należnego Zwierzchności Wojskowej nadesłali niezwłocznie do Jasnicy Wielmożnego Pana Gubernatora Cywilnego Wileńskiego i dokładnie opisali miejsce ich zamieszkania.

Sekretarz Radca Honorowy Doliński.

Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd Ziemski Pttu Wileńskiego, zajmując się sprawą konkursową, między kredytorami do folwarków Bogusławiszek, Olechniszek i Giełwanek, pretensye ścielącymi, a dziedzicami tychże folwarków WW. Horodeńskimi, przez Remisę Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu poruczoną, jako po uprzedzonym dyllacyynym dekrete i spełnieniu wszystkich spraw konkursowej właściwych czynności, w zbliżeniu ostatecznego całej sprawy ukończenia, po wysłuchaniu od stron jawiących się produktowych głosów, repliki czyli głosy odpowiednie stronom odbywać zalecił, i termin wzięcia sprawy w namowę na dzień 12 miesiąca Julii idącego roku przez rezolucją przeznaczył, o czem wszyscy interessowani, iżby dostateczną mieli wiadomość, oraz przed wzięciem w namowę sprawy stosunki swoje objawili, lub usprawiedliwienie się przynieśli, pod skutkami ammissyi przez niniejszą awizacją zawiadamia.

Prezydent Gasper Hornowski.

Sędzia Stanisław Drzewicki.

Sędzia Jan Pisanka.

1 Sąd Taxatorsko - Exdywizorski Dekretem Remmissyynym Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Grodzieńskiej, w dniu 8 marca 1829 roku ferowanym na rozdział majątku Moczulna zwanego, w powiecie Wołkowyskim sytuowanego i dalszych funduszów JW. Alexandra Olendzkiego, b. Podkomorzego Wołkowyskiego przeznaczony, za obwieszczeniem przystąpił do czynności sobie poruczonej, i rozwiązawszy spory stron, uznał na debitorze i kredytorach komportacją papierów i ruchomego majątku w dniu 5 augusta terażniejszego roku do Kancellaryi Ziemskiej powiatu Wołkowyskiego pod winami sprzeciwieństwa spełnić się powinna; oznaczył persystencją tej komportacji przez trzy tygodnie; nakazał wymiar dóbr rozbiorowi uległych, i urządził administracją tychże dóbr; na powtórne zaś i ostateczne całkowitej konkursowej sprawy rozpoznanie, powtórny zjazd do majątności Moczulney w dniu 1. oktobra terażniejszego 1829 roku zakreślił. O czem wszystkiem interessowane strony przez

niniejszą awizacją w Gazecie Kuryera Litewskiego trzykrotnie umieszczającą się zawiadamiając, do stanności przed sobą w pomienionym ostatecznym zjeździe wszystkich kredytorów i z jakiegokolwiek względu do funduszów JW. Podkomorzego Olendzkiego pretensorów, a w ich liczbie Xięży Franciszkanów Konwentu Łopienickiego i Xięży Karmelitów Klasztoru Staromiadzielskiego, tudzież debitorów pomienionego JW. Olendzkiego, pierwszych, pod upadkiem nazawsze ich należności, czyli pod ammissją, mocą Dekretu Remmissyynego Sądu Głównego zapisać się mającą, a drugich; to jest debitorów, pod obawą ulegnienia skutkom Dekretu niestannego, jaki względem nich zaferowany będzie, wzywa i powołuje. Działo się w Moczulney dnia 20 junii 1829 roku.

Józef Jelski Exdywizor Prezydujący.

Ignacy Politański Exdywizor.

Alexander Laskowski Exdywizor.

Regent Wincenty Janowski.

Wezwanie.

1 Niżej podpisany nabywszy, schedę ziemną z dwoma włościanami w Gubernii Litewsko-Grodzieńskiej, Powiecie Prużańskim w majątności Sztydłowszczyźnie, od JPP. Maryanny z Symuntów Bęklewskiej matki, oraz Alojzego zięcia i Ewy z Bęklewskich córki, Fiedorowiczów, małżonków, dekretem Sądu Podkomorsko-Exdywizorskiego w roku 1821 dla nich wydzieloną i zapisem intercyzynym, wydanie prawa wybywczego poprzedzającym, w tymże roku mnie wydanym, zabezpieczoną za sumę 9000 złpł., gdy z takowej dopiero wzmienionej sumy przeszło złotych 6000 WW. Fiedorowiczom opłaciłem, a resztująca ilość dla JPani Julianny z Bęklewskich Zygmuntowiczowej, jako rodzonej JPani Fiedorowiczowej siostry i współfaktorki przy mnie pozostała, i gdy ani JPani Zygmuntowiczowa sama lub przez umocować się powinna plenipotentą, do mnie o tę restancją żadnego dotąd nie czyni zgłoszenia się, ani JPani Fiedorowiczowa lub jej matka W. Bęklewska, dowodów nieznaydowania się jej lub pozostać mogących w życiu sukcesorów, nieskładają, a tem samem gdy względem pieniędzy dla JPani Zygmuntowiczowej pozostałych, komu one być mają opłacone, z uwag powyżey wzmienionych wyradza się niepewność; przeto dla zniesienia onej przez niniejszą awizacją wzywam nie raz wzmienioną JPanię Juliannę z Bęklewskich Zygmuntowiczową, lub prawych jej sukcesorów, iżby od daty niniejszego wezwania, w przeciągu sześćcio-miesięcznego czasu, z pewnemi dowodami racyli przybyć do miasta Powiatowego Prużany, dla przyjęcia restancji ugodzonych pieniędzy: w przeciwnym zdarzeniu, że tę restancją JPani Ewie z Bęklewskich Fiedorowiczowej opłacić zmuszonym będę, uwiadamiam. D. 1 lipca 1829 roku.

Piotr Szwykowski b. Podkom. Pruż. i Kaw.

Dozwala się drukować. Wilno, d. 1 lipca 1829 roku. Cen. L. Berowski.

Ogłoszenia po raz 2gi i 3ci.

P o d r a d y.

2 Ryski Ekonomiczny Komitet dróg kommu-
kniaczy niniejszym wzywa życzących sobie pod-
jąć się dostarczenia różnych kancelaryjnych ar-
tykułów, w ciągu roku dla tego Komitetu po-
trzebnych, mianowicie: papieru hollenderskiego, pół-
hollenderskiego zwyczajnego do pisania różnych ga-
tunków, wielkiego pakowego w arkuszach, laku lep-
szego i zwyczajnego, piór hartowanych i nieharto-
wanych, atramentu galasowego, miksury atramento-
wey, gumy-elastyki, jedwabiu kręconego trzechkolo-
row, klejanki czarney, ołówków angielskich i pro-
stych, nici dobrych białych, świateł tojowych, kadzi-
dła, drewn brzoźowych i olchowych z dostawą na
miejsce do domu Birgera Wenezela na St. Pe-
tersburskim przedmieściu, wszystkiego na summe
1,500 rubli i więcej; życzący podjąć się raczą
stawić się na targi do tego Komitetu przyszłego mie-
sięca lipca dnia 15, 16 i 17 z przetargiem.

O g ł o s z e n i e.

W tem ogłoszeniu, w poprzedzającym N. 77,
zaszła omyłka: zamiast od dnia 25go julii, czytać
należy: do dnia 25go julii.

2 Sąd Kommissyi dla urządzenia interes-
sów Radziwiłłowskich ustanowionej, w wypó-
nieniu postanowienia Komitetu JW. W. Mini-
strów, dnia 7 february 1828 roku N a y w y-
ż e y utwierdzonego, i na skutek rezolucyi swo-
ich 7 marca i 26 teraźniejszego miesiąca junii
zaszłych, postanowił: obwieścić possessorów za-
stawnych dóbr massy Radziwiłłowskiej, i ni-
niejszym obwieszcza: iż, jeśli do dnia 25 nastę-
pującego miesiąca julii intraty i addytamenta,
w układach przez Prokuratoryą massy z niemi
zawieranych opisane, do kassy Kommissyiny
wniesione nie będą; lub umowy z Prokuratoryą
względnie rat, w jakich też intraty do rzecz-
ney dopiero kassy postąpią, ku aprobachie Kom-
missyi przedstawione nie zostaną, równo z u-
pływem takowego terminu zajęcie dóbr przez
nich possydowanych, stosownie do przepisów
przywiedzonego postanowienia Komitetu JW. W.
Ministrów bez żadnej zwłoki nastąpi. Datt
1829 miesiąca junii 27 dnia.

Z polecenia Sądu Ludwik Czernichowski
Sekretarz.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski Dekretem
Remissyynym Sądu Głównego Grodzieńskiego 2go
Departamentu, w dniu 19 julii 1828 roku fero-
wanym, dla podziału między JOO. XX. Micha-
ła Półkownika Woysk Polskich, Mikołaja Poru-
cznika i Franciszka Radziwiłłów, sukcesorów ze-
szłych Mikołaja i Franciszki Rodziów, oraz Ka-
rola brata XX Radziwiłłów dóbr Jaworu Żyr-
mun i dalszych, oraz dla usatysfakcyonowania dłu-
gów antecessorskich i przez samychże rozprawu-
jących się Xiążąt zaciągniętych przeznaczony,
do majątności Żyrmun dnia 15 maja roku bieżą-
cego, jako w terminie z odkładu wypadającym
przybyły, obliczywszy Administracyą nad dobra-
mi Żyrmuńskimi, od 27 junii 1825 do 1 marca
1828 roku przez W. Franciszka Edwarda Pileckiego
b. Prezydenta Ziemskiego, Lidskiego, z polece-
nia Szlacheckiej tegoż Powiatu Opieki, exekwo-
waną; i gdy kredytorowie XX. Radziwiłłów, ni-
mo zastrzeżenie Dekretu Sądu niniejszego, dnia
20 maja roku bieżącego nastąpiło, ażeby, nie na-

rażając Sądu na próżne oczekiwanie, a massy
kredalney na niepotrzebne straty, niezwłocznie ob-
jaśnienia pretensyi swoich przynosili, oprócz kil-
ku łącznie z sobą idących, dalsi do odbywania
głosów nie przystąpili, przeto zmuszonym będąc
Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, zrobić odkład swo-
jej jurydykcyi, na następny zjazd do majątku
Żyrmun, w Powiecie Lidskim położonego, celem
ostatecznego rozsądzenia całej działowej i kon-
kursowej sprawy, dzień 26 augusta roku bieżą-
cego zakreslił: o czem wszystkie stawające i nie-
stawające, a względnie massy konkursowej inte-
ressowane strony zawiadamiając, do stanności w
tym terminie z dowodami i zupełną gotowością,
wszystkich jeneralnie kredytorów i pretensorów
Cywilnych i Duchownych, czyniących jakiekolwiek
stosunki do dóbr Jaworskich i Żyrmuńskich JOO.
XX. Radziwiłłów, w Powiatach Stonimskim i
Lidskim położonych, konkursowi uległych, przez
trzykrotnie w gazetach krajowych, St. Petersbur-
skiej i zagranicznej Warszawskiej umieścić się
mające Awizacye, wzywa z tem ostrzeżeniem: iż,
jeżeli przed wzięciem ku ostatecznemu rozbiro-
wi całkowitej sprawy, którykolwiek z kredytorów
pretensyi swojej do rozpoznania nie przyniesie,
ammissyi Dekretem Sądu Głównego przepisanej,
uległ będzie obowiązany. Dat 1829 roku junii 21 d.

Dominik Bulkiewicz Exdywizor.

Edward Adamowicz Exdywizor.

Antoni Andrzejkowicz Exdywizor.

Deputat, Proboszcz Stonimski, S. T. M. X.
Wincenty Hryniewicz.

Dozwala się drukować. Wilno d. 26 czerwca
1829 r. Cenzor L. Borowski.

2 Sąd Exdywizorski w folwarku Ogrodni-
kach w powiecie Wilejskim w powtórnyj zjeździe
za Remissą Ziemstwa Wilejskiego, na fundusze
zeszłego Michała Zagórskiego ufundowany, z ra-
cyi szczupłej massy majątku pod konkurs odda-
nego, przedsiębiorąc nayrychlejsze dzieła swoje-
go, jako w ostatecznym terminie skonkludowanie,
zajął się ciągłym słuchaniem przyzyscia wierzy-
cieli, oraz uskutecznieniem czynności, wyrok ocze-
wisty poprzedzać zwykłych; na wzięcie zaś do na-
mowy termin fixe dnia 1 julii idącego roku prze-
znaczył; Strony zaś mające do majątku zeszłego
Michała Zagórskiego pretensye i należności, iż-
by takowe w prawnym porządku w oznaczonym
czasie przyniesli i objawili, pod Amissyą rzeczy
mocą Remissyynego wyroku obowiązawszy, dla wia-
domości o tem powszechniej, dla trzykrotnej awi-
zacyi niniejsze postanowienie do Kuryera Litew-
skiego posyła.

Kajetan Koziół Podśudek Ziem. Ptu i Ex-
dywizor.

Ignacy Brzozowski P. Z. Miń. i Exdywizor.

Józef Wysocki Podśudek Z. P. W. Exdy-
wizor.

Regent Wincenty Borsuk.

Publiczna sprzedaż.

2 Witebska Magistratura Powszechniej O-
pieki niniejszem ogłasza, iż w niej za uchybie-
niem terminu dług Witebskiego kupca Zelika
Kisina, przedawać się będzie przez aukcyą z
publicznego targu murowany jego dwupiętro-
wy spichrz, położony w m. Witebsku, o termi-
nach targów uwiadomiono będzie osobno.

Buchalter Taranczuk.

Wzwanie Sukcessorów.

2 Wincenty Paszkiewicz, pełniący obowiązki zarządzającego w folwarku Rockiszkach, attynencyonalnym dóbr Zemłostawia, w Powiecie Oszmiańskim położonych, w dniu 10 lutego idącego roku skończywszy dni życia swojego, zostawił trzy obligi Jana Cwirki na rub. sr. 90, Icki Izraelowicza na rub. sr. 30 i Franciszka Odyńca na rubli sr. 146½; przy tém klacz ze zrębieniem i bardzo małą ruchomości. Gdyby mający prawo osiągnąć takowy spadek z przekonywającemi dowodami na dzień 29 września t. r. do tychże dóbr Zemłostawia dla zabrania onego przybył, przez niniejsze wzywa się ogłoszenie z tém ostrzeżeniem: iż po upływie terminu to wszystko przez publiczną licytacją na korzyść ubogich sprzedanem zostanie.

Takową awizacją jako uproszony podpisuję. Wincenty Jakubowski Szlachecki Ptu Oszmiańskiego Sekretarz.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

P r z e d a ż.

2 Dekretem Sądu Gł. Litt. Wileńskiego 1go Departamentu w r. 1827 stycznia 31 dnia zapadłym, dla Katarzyny i Jakóba Lensych sądzona została summa r. ass. 432 i srebrnych 12; na UUr. Michałowskich i wszelkim ich majątku i takowy wyrok w roku tymże objawiony został, od którego założone zostały do Rządzącego Senatu appellacye. Ponieważ na Michałowskich wskazana została dla Lensych summa, ażeby zatym o nabycie wiecznością domu dwupiętrowego w Części trzeciej w mieście Wilnie przy b. bramie Zarzeczney pod N. 522 położonego, jakoteż na Snipiszkach na jurydyce Xiążąt Radziwiłłów, strycharni z zabudowaniem, i w żadne inne układy z temiż Michałowskimi wchodzić nikt nie raczył, przez niniejszą awizację ostrzegam.

Drukować pozwolono. Czerwca 25 dnia 1829 roku. Wilno Cenzor Jan Bärkmann.

P o d r a d y.

3 Za rozkazem JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOSCI, Polowa Prowiantka Kommissya Oddzielnego Litewskiego Korpusu, obwieszcza niniejszém: iż na dostawę prowiantu dla Korpusów, Oddzielnego Litewskiego i Rezerwowego, woysk zostających pod dowództwem JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOSCI, tudzież i 1szej huzarskiej Dywizyi od dnia 18^o stycznia 1830, do dnia 18^o stycznia 1831 roku, przeznaczone są następné licytacyjne terminy: w Białymstoku i Mińsku $\frac{16}{28}$, $\frac{17}{29}$ i $\frac{18}{30}$ września, dobiecie targów $\frac{25}{5}$, $\frac{24}{6}$ i $\frac{25}{7}$ września; w Wilnie, Grodnie i Żytomierzu $\frac{25}{5}$, $\frac{24}{6}$ i $\frac{25}{7}$ września; dobiecie targów $\frac{26}{8}$, $\frac{27}{9}$ i $\frac{30}{12}$ września; w Warszawie $\frac{26}{8}$, $\frac{27}{9}$ i $\frac{30}{12}$ września; dobiecie targów $\frac{2}{14}$, $\frac{3}{15}$ i $\frac{4}{16}$ października teraźniejszego roku 1829. Targi agitowane będą: w Warszawie w Polowej Prowiantkiej Kommissyi, w Białymstoku w Obwodowym Rządzie, a w Wilnie, Grodnie, Mińsku i Żytomierzu w tamecznych Skarbowych Izbach.

Na powyższe terminy wzywa się życzą-

cych, targować się, aby przybyli z prawnemi kaucyami, na ten raz piątą część przeciwko podradowej summy wynoszącemi.—Zadatki wydane niezwłocznie zostaną po zawarciu kontraktów, także do piątej części podradowej summy i za osobną kaucją, z tym dodatkiem: że, jeżeli pozwolą okoliczności, zadatkowa summa zostanie wydana i do trzeciej części. Plan i kondycje, na mocy których będą agitowane targi i dostawy, są już przesłane Skarbowym Izborom, i w uich publicznie ogłoszone będą, a wykazy o potrzebie ilości produktów, natychmiast także komunikowane zostaną. Oprócz tego, tenże plan i kondycje rozesełane zostały do każdego powiatowego Marszałka, wzywając wspomnianych Gubernii, gdzie każdemu, mającemu chęć wchodzić w targi, wolno je przezyrzyć. Nadto można każdego czasu przezyrzyć takowy plan i kondycje, w Warszawie w Polowej Prowiantkiej Kommissyi.

Oryginał podpisali:

Prezes Kommissyi, 4tej klasy *Skrebicki*.

Członek Kommissyi 7mej klasy *Butatowicz*.

Członek Kommissyi, 7mej klasy *Kaczowski*.

Sekretarz Kommissyi, 8mej klasy *Huła*.

P o z e w.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładującego całą Rosyą etc. etc. etc.

3 Ur. Alexandre Lawrentiowey z dokładem Opieki, pozew przed Sąd Magistratu Wileńskiego do rejestru gościnnego z instancyi UUr. Franciszka Poznańskiego, b. Prezydenta Rady miasta Wilna i Wasila Ganczarowa kppca Wileń., wywołany w referencyi do Dekretu oczywistego Sądu Magistratu Wileń. 1824 maja 21, w sprawie konkursowej Sukcessorów Jermyły Konowatowa ogłoszonego, do Ukazu Sądu Gł. Litew. Wileń. 2go Departamentu 1827 roku gbra 7 dnia Magistratowi Wileń., danego oraz rezolucyi Sądu Magistratu Wileń. 1829 marca 11 dnia na prośbę żał. Deltrów nastaley, odsyłający Dzieło do Aktu, a mianowicie w prośbach, ponieważ Dekretem oczywistym sądzona została dla Obżalnych summa z massy Konowatowa i na realności oney dany jurament, którego pomimo branych rejekt, i Remiss gdy niewykonala i Amissyą dopełnila, a przeto o zapisanie dla obżalney wiekni-stey Amissy, poczem summe tak w gotowych pieniądzech, jako też i na Debitach dla obżalney pokazaną, powodem dopełnionej Amissy dla żalujących delatorów rozdzielenia, i o to, co czasu sprawy żądanym będzie salva melioratione żałoby.

Roku 1829 junii 12 dnia, Woźny świadczę, iż kopią tego Pozwu w sprawie WW. Franciszka Poznańskiego i Wasila Ganczarowa po JP. Alexandre Lawrentiową, jako niemającą osiadłości, ad valvas Izby Sądowej Ratusza Wileńskiego przybiłem, drugą do Gazety Kuryera Litew., podałem i o terminie stawania zawiadomiłem.

Tadeusz Olechnowicz Woźny Ptu Wileńskiego.

Dozwala się drukować. Wilno 1829 r. d. 20 czerwca. Cenzor L. Borowski.